Nr. 67 | Kraków, środa 23 marca 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Zbawcza statystyka.

Subkomitet utworzony w sejmowej ko misyi wyborczej zebrał się we Lwowie i przeprowadził najpierw „zasadniczą“ dyskusyę, czyli odrzucił wszelką myśl prawdziwej, jedynie wskazanej i potrzebnej reformy wyborczej, a zatrzymał wszystkie stare kurye i jeszcze o nowych kuryach pomyślał.

Wszystkie stare i zgniłe pomysły krzywdy szerokich warstw obywatelskich znalazły tam obrońców w 7 konserwatystach i 1 klerykalnym pośle, stanowiących większość subkomitetu przeciwko 6 głosom demokratycznym.

Zwycięstwo konserwatystów było też łatwem, bo demokraci stawiali zasadę powszechnego i równego głosowania tylko dla oka, tylko na pokaz, a kiedy ich szczęśliwie przegłosowano, zaraz poczęli mówić o kuryach „przemysłowych“ czy „rękodzielniczych“, czy też „uzupełniających“ a powszechnych...

Ale i do tych kuryj nie spieszno było panom w subkomitecie! Na to, aby przygotowali swoje głupie, szkodliwe i żadnej potrzebie nie odpowiadające pomysły, potrzebują oni dokładnych dat statystycznych.

W tym celu uchwalili: nie prowadzić już dalej żadnych ogólnych, ani szczegółowych dyskusyj, lecz zwrócić się do „krajowego biura statystycznego“ aż z 20 pytaniami, dotyczącemi wszelkich możliwych i niemożliwych rzeczy!

Zwrot ten wygląda na prowokatorską komedye, bo krajowe biuro statystyczne przy Wydziale krajowym słynie z lichoty i nieścisłości prac statystycznych i z reguły, co panowie u góry każą, to cyfrowo udowadnia. Galicyjska statystyka jest tak nędzną, że statystycy europejscy wyłączają ją np. ze statystyki austryackiej, aby uniknąć błędów i fałszów.

A następnie, czego ów ciekawy subkomitet chce się właściwie dowiedzieć od „uczonych“ statystyków lwowskiego sejmu? Ilości głów w poszczególnych uprzywilejowanych warstwach, ich bogactw, czy ich inteligencyi?

Śmieszne! Przecież i tak 2000 szlagonów będzie miało więcej reprezentantów, niż milion robotników! A co do podatku osobisto-dochodowego jako miary zamożności, to na $7\frac{1}{2}$ blisko milionów ludzi w Galicyi tylko około 100 tysięcy płaci ten podatek! Taki sam stosunek będzie i z patentem na „inteligencyę“, przyczem wśród szlagonów będzie mnóstwo ludzi, którzy uniwersytetu nie kończyli, ani nań nawet nie uczęszczali.

Cała ta statystyczna blaga, przybierająca pozory sumiennego badania, staje się wstrętną, gdy pomyślimy, że przez to przewleka się reformę wyborczą, nawet tę najnędzniejszą, którą chcieliby dać demokraci, czy mniej szaleni i ślepi konserwatyści.

Daty statystyczne, w dodatku fałszywe, mają tu być parawanem dla tych, co pragną za wszelką cenę utrzymać przywileje swych kast na szkodę sejmu, kraju i narodu i przewlec sprawę jedynej reformy, która mogłaby kraj i sejm uzdrowić!

Kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera.

---

## Klerykalny „przywódca robotniczy“ w zwierciedle własnych słów i czynów.

Przygwoździliśmy w „Naprzodzie“ osobliwą rolę, jaką ks. Andrzej Mytkowicz odegrał w strejku czeladzi masarskiej. Ks. Mytkowicz w niedzielnym numerze „Głosu narodu“ zamieścił z tego powodu oświadczenie, nadmieniając, że wysłał do „Naprzodu“ sprostowanie. Do dzisiejszego dnia nie otrzymaliśmy tego sprostowania, bo — jak wiadomo — na poczcie giną te listy, których nie wysłano...

Nie czekając zatem dłużej na „sprostowanie“, które może idzie do nas pantoflową pocztą, zajmiemy się jego oświadczeniem w „Głosie narodu“, aby pokazać robotnikom, jak wygląda „przywódca robotniczy“ w sutannie.

* * *

**Ks. Mytkowicz wypiera się strejku masarskiego.**

Zapytujemy się robotników: **Czy kiedy socyaliści wypierali się jakiegoś strejku urządzonego przez socyalistyczną organizacyę robotniczą?**

Nigdy!

Kto chce być „przywódcą“, kto agituje i organizuje, — ten ma obowiązek wytrwać w ciężkich chwilach przy tych, których zorganizował i którym drogę pokazał, nie opuszczać ich w decydującym momencie, nie umywać rąk od wszystkiego, jak tchórz lub faryzeusz, nie zapierać się własnego dzieła, lecz stanąć na najtrudniejszym posterunku i przyjąć na siebie pełną odpowiedzialność.

Nie wolno maszyniście palić i palić pod kotłem i dorzucać węgla — a gdy kocioł pełen pary grozi pęknięciem, odejść sobie, jak gdyby nigdy nic. Za taką sprawkę maszynista poszedłby do kryminału. A „przywódca robotniczy“, który tak postępuje, zasłużył sobie na to, by go postawić pod pręgierzem opinii publicznej i traktować jak oszusta.

Ks. Mytkowicz organizuje t. zw. „partyę chrześcijańsko socyalną“ i „chrześcijańsko-socyalne stowarzyszenia robotnicze“, zwołuje w tym celu zgromadzenia, przemawia na nich, agituje, stoi na czele.

Ale teraz czepia się ks. Mytkowicz w „Głosie narodu“ tego, że formalnie nie należy do stowarzyszenia czeladzi masarskiej, bo masarzem nie jest.

„Z tego też powodu — pisze ks. Mytkowicz — podczas całego przebiegu strejku, jak i podczas przygotowań do niego nie brałem żadnego udziału, na żadnem ze zgromadzeń strejkowych nie byłem, ani na nich głosu nie zabierałem, bo nie miałem do tego żadnego prawa“.

Ale organizować masarzy w „partyi chrześcijańsko socyalnej“ miał prawo?

A to uczciwy „przywódca robotniczy“, który wtedy właśnie, gdy strejk wybucha, „nie bierze żadnego udziału“ i zbałamuconych swoją agitacyą robotników pozostawia samym sobie, bez rady i pomocy!

Posłuchajmy jednak, co dalej pisze czcigodny ks. Mytkowicz:

„A nawet kiedy zwrócono się do mnie prywatnie, bym umożliwił porozumienie pomiędzy walczącemi stronami, oświadczyłem wyraźnie zwracającym się do mnie osobom, że w żadnym dotąd strejku nawet przez chrześcijańską prowadzonym organizacyę nie brałem udziału, więc i w tym wypadku do strejku nie przykładam ręki, bo to sprawa tylko robotników i pracodawców, jakoteż publicznych władz“.

Słuchajcie robotnicy! Odpowiedzcie: Czy kiedy socyaliści odzywali się w podobny sposób?

Wszak to jest **haniebne pozostawienie robotników na lodzie, skandaliczne opuszczenie ich, odmówienie im usługi pośrednictwa, bezczelna zdrada!**

* * *

A zatem wszystko to, co pisaliśmy o zdradzieckim postępku ks. Mytkowicza wobec krakowskiej czeladzi masarskiej, — on sam jak najdobitniej potwierdza. Co on na swoje „usprawiedliwienie“ przytacza, właśnie to my mu za zbrodnię poczytujemy.

I twierdzimy na tej podstawie: Klerykali zawinili, że strejk był bez głowy, klerykali zawinili, że doszło do morderstwa, klerykali zawinili, że strejk został przegrany!

Przychodzą biedni robotnicy do swego przywódcy i proszą go o dobrą radę, o rozumną pomoc w najcięższym momencie, a on im odpowiada: ja się nie mięszam do niczego, radźcie sobie sami!

A dlaczego tak postąpił ten „przywódca“?

Dlatego, że cała jego robota polityczna nie jest niczem innem, jak **oszukiwaniem robotników.**

Ks. Mytkowicz jest bowiem wydawcą klerykalnego dziennika „Głos narodu“, którego głównymi współwłaścicielami są majstrowie masarscy Satalecki i Bialik. Oni dali pieniądze, na nich więc zależy ks. Mytkowiczowi, a nie na robotnikach masarskich, z których przecie „Głos narodu“ nie utyje, bo robotnicy nie mają pieniędzy, by pokrywać deficyty „Głosu narodu“, wynoszące dziesiątki tysięcy koron.

„Chrześcijańscy przywódcy robotników“ są sługami wyzyskiwaczów, a nie obrońcami robotników, najemnikami kapitału, a nie przyjaciółmi klasy robotniczej, którą tylko tumanić się starają w interesie jej wyzyskiwaczów.

Gdyby robotnicy mieli takich organizatorów i przywódców, jak ks. Mytkowicz i Zgórniak, Holeksa i Puchałka — to przegrywaliby każdy strejk i zapełnialiby kryminały.

Rezultatem prowadzonego przez klerykałów strejku masarzy było: 1) nadzwyczaj wspaniały pogrzeb łamistrejka, z wieńcami i paradą, 2) aresztowanie kilku robotników, 3) niedola 20 robotników masarskich, którzy zbojkotowani przez majstrów zostali bez utrzymania w przedświątecznym czasie!

Krakowski strejk masarzy i oświadczenie ks. Mytkowicza powinni sobie dobrze zapamiętać robotnicy w całym kraju. Bo z tego widzą jasno, że **klerykali, jak oszukali 60 krakowskich robotników masarskich, tak samo starają się oszukać całą klasę robotniczą!**

---

## Konferencya obwodowa P. P. S. D. Galicyi zachodniej.

Tarnów, 20 marca.

(Dokończenie).

**Organizacya, agitacya i prasa.**

**Dyskusya.**

Tow. Klemensiewicz (Kraków) podnosi konieczną potrzebę przywrócenia sekretaryatu Unii górniczej w zagłębiu chrzanowskiem. Stawia rezolucyę w tym kierunku: domaga się energicznego współdziałania sekretarzy zawodowych w akcyi politycznej. Stawia odpowiednią rezolucyę.

Tow. Burda (Rzeszów). Przemawiając za wsparciem prasy partyjnej żąda opodatkowania zabaw partyjnych. Domaga się ułożenia programu dla kółek amatorskich partyjnych i ożywienia ruchu oświatowego i towarzyskiego na prowincyi.

Tow. dr Drobner (Kraków). Wskazuje na organizacye przymusowe przedsiębiorców, na organizacye robotników żółtych, jako na wielkich wrogów organizacyi socyalistycznej. To powinno nas zachęcić do gorliwej akcyi. Trzeba uregulować insty-

---

UPTON SINCLAIR.

## GIEŁDZIARZE.

28)

— Przeciwnie! Właśnie to jest jedynym najwyższym celem cywilizacyi, godnym, ażeby się dla niego trudzić. Dlatego to właśnie pielęgnuje współczesne społeczeństwo sztukę nienawiści. Oto najprostszy sposób prowadzenia dziś walki: studyuuje się najpierw pilnie swą ofiarę, wypatruje się jej strony najsłabsze, te właśnie, które zranić najłatwiej. Przytakuje się przytem zrazu wszelkim pragnieniom i życzeniom ofiary. Obstawiasz ją pan następnie bacznie swymi sojusznikami, jak pająk muchę w oczkach swej sieci, no i zmiażdżysz ją w nagłym ataku. Gdy się już z jedną załatwiłeś, bierzesz się do drugiej, trzeciej itd.

I przy tych słowach obrzuciła pani Billy Alden wzrokiem wybrane towarzystwo, zabawiające się w salonie Dewonsów, urządzonym w stylu Ludwika XVI.

— Jak pan sądzisz, co sprowadziło dziś tu tych ludzi? — zapytała.

### ROZDZIAŁ IX.

Upłynął tydzień od czasu wycieczki Allana do letniska Dewonsów, gdy go pewnego dnia wezwał brat Oliwier do telefonu.

— Czy macie dziś ty lub Alicya wolny wieczór? — zapytał. — Chciałbym dziś jednego z mych znajomych przyprowadzić do was na obiad.

— Kogóż to? — zapytał Montague.

— Pan ten należy do naszych wspólnych znajomych — odrzekł Oliwier. — Chciałbym jednak, ażebyś go poznał. Może jegomość ten wyda ci się zrazu śmiesznym, lecz później opowiem ci o nim coś więcej. Powiedz więc Alicyi, że ją proszę o przyjęcie mego gościa.

Montague zawiadomił o tem zaraz Alicyę, a o godzinie siódmej zeszli do sali jadalnej. W przylegającym do niej saloniku zastali już Oliwiera wraz z zapowiedzianym gościem; Montague musiał się gwałtem powstrzymywać, ażeby na widok znajomego Oliwiera nie wybuchnąć głośnym śmiechem.

Pan Gamble — tak bowiem nazywał się ów jegomość — był to sobie mały człowieczek, bo nieco tylko ponad pięć stóp wzrostem sięgający, a tak gruby, że dziwić się musiał każdy, kto nań spojrzał, że mógł o własnej stąpać mocy i ten ogrom cielska na dwóch niskich nogach w równowadze utrzymać. Jego podbródek i kark tworzyły jedną masę tłuszczu, a twarz przypominała najdokładniej księżyc w pełni. Pośród tej twarzy połyskiwało chytrze dwoje małych oczów, wielkością swą i wyrazem podobnych kropla w kroplę do oczów świni. W ogólności cała osoba pana Gamblego była czemś najdziwaczniejszem, czy też najpotworniejszem, co się Alicyi kiedykolwiek w życiu widzieć zdarzyło.

Ta masa sadła wyciągnęła w jej stronę małą a pulchną dłoń, której ona ostrożnie dotknęła, rzuciwszy przytem spojrzenie, pełne beznadziejnego przerażenia w stronę Oliwiera i Allana.

— Wieczór dobry, wieczór dobry! — zaskrzeczała naraz pokaźna osoba cienkim głosem. — Niezmiernie rad jestem, że mogę państwa poznać. Panie Montague, słyszałem o panu tyle z ust pańskiego brata, że mi się wydaje, jak gdybyśmy obaj byli już od dawiendawna przyjaciółmi.

Po tych słowach zapanowało na chwilę nieco przykre milczenie, które przerwał Montague pytaniem:

— Możebyśmy przeszli do sali jadalnej?

Propozycyę przyjęto z pośpiechem i całe towarzystwo usadowiło się przy stole w sali jadalnej, przyczem Montague'mu wpadła śmieszna myśl do głowy, czy też ramiona grubasa są na tyle długie, ażeby mógł niemi stołu dosięgnąć.

— Ciepły wieczór — westchnął grubas, lekko przytem sapiąc. — Cały dzisiejszy dzień przesiedziałem w kolejowym wagonie.

— Pan Gamble przyjechał właśnie z Pittsburga — objaśnił Oliwier.

— Czy za interesami? — zapytał Allan, usiłując rwącą się wciąż rozmowę podtrzymać.

— Nie, na interesach obecnie wcale się już nie znam — odrzekł pan Gamble, śmiejąc się, przyczem podbródek i potworny kark trzęsły się mu, jak grząska masa galarety. — Mój kapitalik zabezpieczyłem już dziś należycie, że się tak wyrażę, i wszelkim interesom tył pokazałem. Chciałbym tylko od czasu do czasu światek sobie oglądnąć, zanim człek postarzeje.

Zjawił się służący, pytając o polecenia, tyczące się obiadu. W międzyczasie Montague posłał ukradkiem niechętne spojrzenie bratu, który uśmiechał się wciąż z błogiem zadowoleniem.

Alicya spoglądała na nich obu z wyraźnem zapytaniem w oczach:

— O czemże ja, na Boga, mam z tym poczciwcem rozmawiać?

Pokazało się jednak następnie, że nie było zbyt trudną rzeczą znaleźć temat do rozmowy z jegomościem z Pittsburga. Znał wszystkie plotki, obiegające stolicę, i odnajdywał sam co chwilę nowy temat do nieustającej gawędy.

Opowiadał o osobliwościach, które widział zimą w Palm Beach i Hot Springs, a latem w Newport.

I jeżeli nawet na chwilę powstało w nim podejrzenie, że ta jego gadanina niezbyt zajmuje Allana i jego kuzynkę, to nie dał tego w żadnym razie poznać po sobie, lecz zabawiał ich w dalszym ciągu potokiem swej galaretowatej wymowy.

Po starannie przez Oliwiera zestawionym obiedzie zaproponował pan Gamble teatr, ofiarowując swą lożę do dyspozycyi wszystkim trojgu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

tucyę mężów zaufania, a nie obarczać komitetów ogromem pracy partyjnej. Ci mężowie zaufania powinni nietylko działać w centrach przemysłowych, ale nawet po małych mieścinach zdobywać nowe placówki.

Wzywa do agitacyi za zdobywaniem członków płacących wyższy podatek partyjny.

Tow. Strzałkowski (Tarnów). Omawia potrzebę sekretarza partyjnego w Tarnowie, wskazuje dalej na potrzebę zwalczania klerykalizmu na prowincyi w taki sposób, jak w Nowym Sączu.

Tow. Czapiński przedstawia plan organizacyi ruchu oświatowego w obwodzie krakowskim, żąda wzmożenia ruchu w tym kierunku.

Tow. Fensterblau (Gorlice) uważa ściśle przeprowadzenie podatku partyjnego za rzecz łatwą, jeżeli towarzysze na prowincyi będą energiczniej pracowali.

Tow. Kowalski przedstawia cyfrowo wyniki agitacyi politycznej. Wytyka cały szereg zaniedbań i usterek i żąda energicznej naprawy tych stosunków.

Tow. Mędlarski (Nowy Sącz). Omawia sprawę spółdzielczych stowarzyszeń robotniczych i wzywa do działania w tym kierunku.

Tow. Łapiński (Kraków) w polemice z tow. Klemensiewiczem oświadcza imieniem sekretarzy zawodowych, że gorliwie biorą udział w pracy politycznej.

Tow. Grylowski (Kraków): Kolejarze nie podzielają zdania, że parlament nowy jest bezpłodnym, owszem akcya klubu socyalistycznego wzbudziła u nich najżywsze uznanie i przekonała ich, że jedynie socyalna demokracya stanęła w ich obronie.

Tow. Zieliński (Jasło) żąda kształcenia agitatorów, domagania się zwalczania alkoholizmu, a wreszcie tworzenia kółek oświatowych.

Tow. Chojnicki (Kraków) omawia agitacyę za prasą i podatkiem partyjnym.

Tow. Baj (Biała) podnosi kwestyę kosztów utrzymania sekretarzy partyjnych. Co do podatku partyjnego oświadcza, że w Białej 3500 robotników zawodowo zorganizowane, ale jest to organizacya młoda i nie można wymagać od tych tkaczów, żeby już płacili podatek partyjny, zwłaszcza wobec kryzysu i braku pracy.

Tow. Hutter (Tarnów) domaga się sekretarza dla Tarnowa, ale żąda uregulowania kwestyi kosztów utrzymania sekretaryatu.

Referent tow. Daszyński w końcowem przemówieniu zaleca do odrzucenia wniosek krakowskiego komitetu partyjnego w sprawie przywrócenia poniedziałkowego numeru „Naprzodu", oraz wniosek tow. Czapińskiego w sprawie otwarcia dyskusyi w prasie nad kwestyą ruchu oświatowego, bo dyskusyi nie można nakazywać, a jeżeli się sama wyłoni, to „Naprzód" artykuły zamieści. Natomiast wniosek krakowskiego zgromadzenia partyjnego i oba wnioski tow. Burdy zaleca referent przekazać komitetowi wykonawczemu i prosi o uchwalenie reszty wniosków.

Zgodnie z tymi wywodami zapadły na konferencyi następujące jednogłośne

**uchwały.**

I. Konferencya uchwaliła następujące wnioski:

Wnioski referenta:

1. W myśl uchwały XI kongresu P. P. S. D. poleca się wprowadzenie podatku partyjnego wśród wszystkich członków partyi. Należy wprowadzić kontrolę, czy podatek jest płacony przez każdego towarzysza partyjnego na zgromadzeniach, zabawach, naradach, przy udzielaniu porady prawnej, poleceń do posłów, przy wkładkach i t. d.

Bez legitymacyi, nalepionej odpowiednią ilością marek partyjnych, nie można uważać robotnika za towarzysza partyjnego.

2. Jest rzeczą nieodzowną zaprowadzenie instytucyi sekretarzy partyjnych na prowincyi, którzyby byli płatnymi urzędnikami partyjnymi. Konferencya uchwala wezwać komitet obwodowy, aby do kilku miesięcy sekretarzy (najmniej 3) na prowincyi osadził, w porozumieniu z grupami komitetów miejscowych i stowarzyszeniami zawodowemi.

3. Wzywa się komitet obwodowy, aby wprowadził w życie oświatowo zapomogowe organizacye dla tych warstw robotniczych, które nie mogą należeć do organizacyi zawodowej. Należy w nich złączyć stróżów, robotników dziennych i t. d.

4. Prasa socyalno-demokratyczna jest jedną z potężnych dźwigni wyzwolenia proletaryatu. Robotnik, który nie czyta swoich pism, albo czyta tylko gazety swoich wrogów klasowych, ponosi ciężkie szkody moralne i materyalne, nie znając swoich najważniejszych interesów i padając ofiarą obłudnych oszustów, kryjących się pod maską „przyjaciół ludu".

Dlatego obowiązkiem każdego towarzysza partyjnego jest prenumerować organ tygodniowy lub codzienny P. P. S. D., a rzeczą organizacyi miejscowej jest czuwać nad wprowadzeniem tego w życie.

Wniosek krakowskiej organizacyi kobiet:

5. Zważywszy, że krakowska organizacya kobiet P. P. S. D. jest organizacyą niedawno powstałą; zważywszy, że zadaniem jej i celem jest wzmożenie siły całej partyi Galicyi i Śląska przez szeregowanie kobiet robotnic w kadry partyjne, drogą organizacyi kobiet w poszczególnych miastach Galicyi; zważywszy, że dotychczas organizacya kobiet spotykała się, jeśli nie z zupełną obojętnością, to zaledwie z tolerancyą ze strony towarzyszów partyjnych — konferencya obwodowa zachodniej Galicyi uznaje potrzebę istnienia i rozwoju tej organizacyi i zwraca się do wszystkich komitetów obwodowych o czynną pomoc dla organizacyi kobiet P. P. S. D., oraz tworzenie podobnych organizacyj jak krakowska i śląska w tych miastach Galicyi, gdzie ich jeszcze niema.

Rezolucye tow. Klemensiewicza:

6. Konferencya obwodowa P. P. S. D. wyraża życzenie, aby towarzysze sekretarze zawodowi w czasie agitacyi baczną poświęcali uwagę agitacyi politycznej, prasie oraz sprawie podatku partyjnego, a korzystając ze swych wyjazdów, urządzali jak najczęściej zgromadzenia polityczne na prowincyi. Przeprowadzenie tej uchwały poleca się Komitetowi wykonawczemu w porozumieniu z sekretaryatem zawodowym.

7. Konferencya obwodowa zachodnio-galicyjska wzywa Komitet wykonawczy, aby w czasie jak najkrótszym skłonił „Unię górniczą" do obsadzenia sekretaryatu zawodowego w Chrzanowie w myśl dotyczących uchwał Komitetu wykonawczego.

II. Do Komitetu wykonawczego odesłano następujące wnioski:

Wniosek krakowskiego zebrania partyjnego z 16 marca b. r.:

8. Zważywszy, że utworzony przez egzekutywę partyjną wydział oświatowy jest do tej pory zupełnie bezczynny, a tymczasem coraz gwałtowniej odczuwać się daje potrzeba rozbudzenia szerszego ruchu oświatowego na prowincyi,

że ruchowi temu, zarówno w Krakowie, jak i na prowincyi, należałoby nadać pewien jednolity kierunek, a w tym celu koniecznem jest wypracowanie odpowiedniego programu i wytknięcie metod działania.

Konferencya obwodowa uchwala:

1) Poleca się komitetowi obwodowemu zorganizowanie obwodowej komisyi oświatowej, której zadaniem ma być zapoczątkowanie i prowadzenie całej roboty kulturalno-oświatowej w zachodniej Galicyi.

2) Poleca się komitetom miejscowym (a w Krakowie podmiejskim) oraz stowarzyszeniom i grupom zawodowym potworzenie u siebie odpowiednich komisyj oświatowych.

3) Na komitet obwodowy wkłada się obowiązek pokrywania wydatków obwodowej komisyi oświatowej, a na komitety miejscowe ponoszenia wydatków poczynionych przez miejscowe komisye oświatowe.

4) Obwodowa komisya oświatowa ma prawo do wysyłania jednego ze swych członków na posiedzenia komitetu obwodowego, a miejscowe komisye oświatowe do reprezentacyi na posiedzeniach komitetów miejscowych (ewentualnie, jak w Krakowie, komitetów podmiejskich).

Wnioski tow. Burdy:

9. Po sprawozdaniu Komitetu wykonawczego o stanie finansowym prasy partyjnej konferencya przyszła do przekonania, że trzeba szukać doraźnych środków w celu pokrycia niedoborów prasy partyjnej. Konferencya wobec tego uchwala: Wzywa się wszystkie organizacye w zachodniej Galicyi, aby przy poborze wstępów na wszystkie zabawy, festyny i t. d. pobierały 2 h na fundusz prasowy wydawnictw partyjnych. W razie uzyskania czystego dochodu wyżej 50 K winny organizacye przeznaczać 10% na rzecz prasy. W razie uzyskania niższego dochodu udzielają 5%.

10. Poleca się Komitetowi wykonawczemu, aby wypracował katalog dramatów i sztuk scenicznych na sceny robotnicze — do teatrów amatorskich — polskich i żargonowych.

Przewodniczący tow. Jaroszewski dziękuje towarzyszom tarnowskim za urządzenie konferencyi, wskazuje na ważność powziętych uchwał, wzywa towarzyszów do ich wykonania, do usilnej, energicznej pracy agitacyjnej i organizacyjnej i zamyka konferencyę okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi.

Zebrani okrzyk ten powtórzyli i odśpiewali „Czerwony Sztandar". Na tem zakończyła się konferencya o godz. 6½.

Po konferencyi odbyło się w tejże sali

**zgromadzenie ludowe**

przy udziale tłumów publiczności. Zagaił zgromadzenie tow. Strzałkowski. Do prezydyum zostali wybrani tow. Misiołek, dr Ringelheim i Skrobisz. Przemawiali o walce z drożyzną tow. poseł Daszyński, tow. Kluszyńska z Bogumina i tow. dr Drobner, krytykując postępowanie stron nictw burżuazyjnych w parlamencie, w szczególności Koła polskiego i wzywając do energicznej akcyi socyalistycznej. Zgromadzeni z zapałem przyjęli wywody mowców hucznymi oklaskami.

# KRONIKA.

Kraków, 22 marca.

## Nowiny krakowskie.

**Wybory** delegatów robotników i reprezentantów pracodawców w powiatowej Kasie chorych w Podgórzu zaczęły się w sobotę 19 marca w Borku Fałęckim. Z grona robotników przeszła lista postawiona przez organizacyę. W niedzielę odbyły się wybory w Skawinie, następnie będą wybierały gminy okoliczne, a 3 kwietnia Podgórze miasto.

**Po strejku masarzy.** Z aresztowanych za współudział w zabiciu Brzeziny czterech czeladników Kubickiego, Stępińskiego, Dukały i Wasilewskiego zostali ostatni trzej wczoraj wypuszczeni na wolną stopę. Śledztwo prowadzi sędzia dr Taubenschlag.

**Dwa zamachy samobójcze.** Wczoraj usiłował otruć się 27 letni Aleksander E., były urzędnik. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala.

22 letnia Paulina N., zamieszkała przy ul. Lubicz, usiłowała otruć się amoniakiem. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

**Nowy pułk konnicy,** a mianowicie pułk ułanów Nr. 3, przybył dziś z Stockerau pod Wiedniem do Krakowa. O godz. 12 w południe odbyło się na Rynku przed kościołkiem św. Wojciecha powitanie i defilada pułku.

**Wielki pożar** wybuchł wczoraj po północy w Czarnej Wsi na ulicy Szkolnej w budynku gminnym, w którym mieściły się przyrządy straży pożarnej oraz mieszkał stróż nocny. Z powodu wadliwie urządzonego pieca dostały się iskry do szopy, gdzie znajdowały się woreczki z prochem, skonfiskowane p. Mądrzykowskiemu, i wywołały dwie silne eksplozye, które też były przyczyną pożaru. Eksplozye te zaalarmowały mieszkańców Czarnej Wsi, którzy pospieszyli na ratunek, utrudniony z powodu uszkodzenia przez eksplozye przyrządów straży pożarnej. Dopiero przybycie krakowskiej straży ogniowej położyło kres pożarowi, który zniszczył zupełnie dach i część budynku. Winę ponosi zarząd gminny Czarnej Wsi, który umieścił w tym budynku worki z prochem. Pożar ten wyrządził dotkliwą stratę matce stróża nocnego, której zniszczył przybory do prania bielizny oraz wiele obcej bielizny. Zarząd gminny, który swojem niedbalstwem spowodował ten pożar, powinien szkodę jej wynagrodzić.

**— Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Dzieje Orestesa".
Środa: „Syn królewski" (ceny zniżone do połowy).
W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.
Niedziela po południu: „Tricoche i Cacolet".
Niedziela wieczór: „Balladyna".
Poniedziałek po południu: „Aktorki".
Poniedziałek wieczór: „Wielki Fryderyk".
Wtorek: „Dzieje Orestesa".
Środa: „Trylogia Dubrownicka" (ceny zniżone).
Czwartek: „Dzieje Orestesa".
Piątek: „Zaczarowane koło".
Sobota: „Srebrne szczyty", komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego (nowość).
Niedziela po południu: „Grube ryby" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Zaczarowane koło".
Poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami" (pół ceny).
Poniedziałek wieczór: „Srebne szczyty".

**— Repertuar teatru ludowego.**

Wtorek: „Kiejstut".
Środa: „Kiejstut".
W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
Niedziela po południu: „Ona i jej mąż".
Niedziela wieczór: „Wesele Fonsia".
Poniedziałek po południu: „Pod białym koniem".
Poniedziałek wieczór: „Nasi Fikalscy".
Wtorek: „Lalka".
Środa: „Wesele Fonsia".
Czwartek: „Podróż w kufrze".
Piątek: „Zabawiciel z nad Nilu".
Sobota: „Katastrofa kolejowa" (nowość).

**— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum technicznego przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę o godzinie 7 wieczorem: dr Wiktor Kuźniar: „Z przyrody Tatr" (ilustrowany obrazami świetlnymi).

## Nowiny lwowskie.

**Karambol tramwaju z wózkiem pocztowym.** W sobotę wieczór najechał na ul. Zyblikiewicza wóz tramwaju elektrycznego na wózek pocztowy zbierający listy ze skrzynek. Wózek właśnie skręcał w ul. Mikołajską, a tramwaj nie przepuścił go i najechał na niego z całą siłą. Wózek został zupełnie zniszczony, a wskutek uszkodzenia tramwaju nastąpiła przerwa w ruchu.

**Wypadek na budowie.** Wczoraj na budowie przy ul. Kopernika spadła belka z rusztowania robotnikowi Hnatowskiemu na głowę. W stanie niebezpiecznym odwieziono go do szpitala.

## Z kraju.

**Obrazek z galicyjskiej gospodarki gminnej.** Przykładem haniebnej polityki gminnej w Galicyi jest wieś Dwory pod Oświęcimem. Wójt Marcin Gabryś oraz pisarz gminny Garcarz trzęsą całą gminą; nie zajmują się sprawami gminnemi, lecz całymi dniami piją i grają w karty. Gdy w lecie z. r. zjechał tu na usilne żądanie radnych sekretarz Rady powiatowej z Białej na kontrolę gospodarki gminnej, znalazł w księgach zupełny nieład, a w kasie nie było pieniędzy. Mimo iż upłynęło od tego czasu przeszło pół roku, wójt wraz z kasyerem dalej jak pierwej rządzą. Kasyer, będący równocześnie nauczycielem, zupełnie zaniedbuje obowiązki szkolne. Rada powiatowa oraz Rada szkolna okręgowa powinny wreszcie wglądać w te skandaliczne stosunki.

**Tajemniczy samobójca w Zakopanem.** W zeszłym tygodniu donieśliśmy, że koło Giewontu znaleziono trupa około 20-letniego młodzieńca w mundurku studenckim, którego nazwiska nie można było skonstatować. Obecnie wyszło na jaw, że samobójcą jest prawdopodobnie uczeń VII. kl. gimnazyalnej Tadeusz Melchert ze Lwowa. Jeszcze przed 3 miesiącami wyjechał on do Krakowa a stąd do Zakopanego, gdzie wszelki ślad po nim zaginął. Powody samobójstwa są nieznane.

**Straszny wypadek.** Ze Stanisławowa donoszą: Widownią strasznego wypadku była w piątek o godz. 6'45 wieczorem ulica Sapieżyńska (linia A B). W tym czasie puszczono w ruch motor elektryczny w podwórzu „Urania". Stojące na sąsiedniem podwórzu konie ks. Biłousa z Podłuża przeraził niezwykły huk, to też spłoszyły się i ruszyły w galopie, wpadły na przeciwległy chodnik obok cukierni p. Krowickiego, gdzie najechały na 17-letnią córkę stolarza, Franciszkę Gröschlównę. Pannie G., która doznała silnego potłuczenia, pospieszył z pomocą lekarz. — Dzięki przytomności umysłu kilku przechodniów zdołano przytrzymać konie, które w szalonym pędzie niewątpliwie byłyby wiele osób potratowały, ruch bowiem w tej porze na tej ulicy jest niezwykle czywiony.

## Z zaboru rosyjskiego.

**„Odkrycie" inżynieryi, a wydalanie.** Inżynierya gubernialna dopiero obecnie losała, iż odległość Łodzi w prostym kierunku od pasa granicznego wynosi tylko 86 wiorst. Wobec tego prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego polecił natychmiastowe wysiedlenie stamtąd osób, skazanych na wydalenie do miejscowości położonych w promieniu stu wiorstowym od pasa granicznego, a dotychczas przebywających w Łodzi.

**Wyrzucanie pijaków, jako opór władzy.** Przed sądem okręgowym w Warszawie stawało dwóch włościan ze wsi Grodzice pod zarzutem oporu władzy i napadu na jej przedstawicieli wśród charakterystycznych okoliczności.

Do wsi tej przybyli po południu dwaj strażnicy, którzy „urzędowanie" swoje rozpoczęli pijatyką w karczmie. O godz. 10 wieczór karczmarka Dziekańska odmówiła „władzy" wódki. Strażnicy zaczęli brać wódkę przemocą; wkończu po pijanemu chcieli wtargnąć do alkierza, gdzie spały córki karczmarki. Na alarm, wszczęty z tego powodu, zbiegło się paru włościan, rozbroiło i wyrzuciło strażników, przyczem nie obyło się bez bitki.

Sąd okręgowy uchylił oskarżenie co do oporu władzy, a zasądził oskarżonych za pobicie strażników, jednego na 7, drugiego na 10 dni aresztu.

**Kara za żądanie przysięgi po polsku.** Izba sądowa postanowiła wykreślić z listy adwokackiej adwokata przys. p. St. Frankensteina za to, że będąc świadkiem w sądzie okręgowym w sprawie karnej, żądał odebrania od niego przysięgi w języku polskim. Sąd okręgowy w swoim czasie, jako pierwsza instancya, skazał adwokata Frankensteina na upomnienie, lecz przeciw decyzyi tej założył protest urząd prokuratorski. Pan Frankenstein nowi pozostaje skarga do senatu „w drodze nadzoru zwierzchniego".

## Ze świata.

**Wiec antyklerykalny w Taborze.** Przed kilku dniami zjechało do Taboru w Czechach dwóch misyonarzy w celu kaznodziejskiej propagandy

dy w tem prastarem gnieździe wolnej myśli czeskiej. Wygłaszane przez nich kazania nie zdołały zgromadzić liczniejszej niż zwykle liczby słuchaczów, za to uczniowie szkół miejskich i średnich otrzymali rozkaz wyspowiadania się u misyonarzy. Żywioły wolnomyślne zwołały natychmiast wiec antyklerykalny, który zgromadził około 1000 osób, liczbę wielką jak na Tabor. Pierwszy przemawiał w imieniu „Wolnej myśli“ dr Bartoszek na temat „Religia a klerykalizm“, wyraziwszy pod koniec przemówienia nadzieję, iż kiedyś zwycięży demokratyzm nad arystokratyzmem, a czysta religia nad fanatyzmem, zabobonem i rzemiosłem księżowskim. Następnie redaktor Hewera mówił na temat „Rzym a naród czeski“, zaznaczając, iż Czesi zawsze walczyli na dwa fronty: z Rzymem i Niemcami, oraz zwracając uwagę, iż polityczne organizowanie się klerykalizmu jest niebezpieczne pod względem kulturalnym, politycznym i narodowym dla Czech.

**Próba zakwestyonowania poczytalności Tarnowskiej.** Oficer żandarmeryi kijowskiej O'Rourke, rodzony brat głównej bohaterki procesu weneckiego M. Tarnowskiej, jak donosi „Dziennik kijowski“, zwrócił się do zarządu lekarskiego z prośbą o uznanie krewnego ich, niejakiego Miłoradowicza, za niepoczytalnego umysłowo. Dokument odnośny wraz z innymi będzie przesłany do sądu w Wenecyi, jako dowód, iż w rodzinie O'Rourków zdarzają się częste wypadki zboczeń umysłowych.

**Zamach na Burcewa?** Warszawska „Gazeta Nowa“ podaje depeszę z Paryża, jakoby tam nadeszła wiadomość z Ameryki, dokąd udał się w podróż Burcew, że dokonano nań zamachu. Burcew odniósł podobno lekką ranę. O ile ta wiadomość jest prawdziwą nietrudno się domyślić, w czyim interesie byłoby zgładzenie ze świata Burcewa, niezmordowanego zdzieracza maski z oblicza caratu.



## Proces hr. Tarnowskiej.

W sobotę odbywało się w dalszym ciągu przesłuchanie pokojówki Perier, która zeznaje bardzo ostrożnie.

Przedewszystkiem myśli o udowodnieniu swojej niewinności, następnie o ile możności nie obciąża Tarnowskiej, ale czyni to w taki sposób, ażeby Naumowowi i Prylukowowi nie zaszkodzić ponad konieczność. Przez cały czas zeznań Perier trzyma się taktyki odwoływania lub zmieniania swoich zeznań. Jak wiadomo, Tarnowska i Perier zeznawały najpierw przed władzami śledczemi w Wiedniu, a następnie w Wenecyi. Przewodniczący wytyka jej to co chwila, ona jednakże nie porzuca swojej taktyki.

Gdy przewodniczący stawia jej pytania, na które można odpowiedzieć tylko jasno, wtedy Perier odpowiada w miarę uznania: „Tak“ lub „Nie“; jednakże nie troszczy się o sprzeczności ze swojemi poprzedniemi zeznaniami. W sprawie sprzeczności swoich zeznań dała zręczną odpowiedź, kiedy przewodniczący zapytał ją, czy w czasie jazdy pod eskortą policyi z Wenecyi do Wiednia miała sposobność rozmówić się z Prylukowem.

— Tak — odpowiedziała skwapliwie Perier. — Było to w Cormons. Wtedy Prylukow zamienił ze mną kilka słów i powiedział do mnie: „Zaszkodziłaś w Wiedniu swojej pani. Teraz musisz naprawić szkodę i zeznania zmienić“. Przyrzekłam to uczynić.

Na niektóre pytania daje Perier odpowiedzi wymijające. Kiedy jej grozi niebezpieczeństwo, broni się stanowczą odpowiedzią, zwracając się nawet przeciw Tarnowskiej. Kiedy przewodniczący zwrócił uwagę, że Perier była zausznicą Tarnowskiej, Komarowskiego, Prylukowa i Naumowa, odpowiedziała jasno: „Wykonywałam tylko rozkazy swojej pani“. Niemniej stanowczo zaprzeczyła, jakoby była wtajemniczona w plan zbrodni. Kiedy jej odczytano ustęp z wiedeńskiego protokółu przesłuchań, świadczący przeciw niej, odpowiedziała: „Kiedy się znajdowałam w Wiedniu w areszcie śledczym, siedziałam przez trzy dni razem z panią. Wtedy opowiedziała mi nieco moja pani, sędzia śledczy wyjaśnił telegramy i dopiero potem wszystko zrozumiałam“.

W krzyżowym ogniu pytań milczy, chociaż to milczenie starczy za odpowiedź. Kiedy ją niespodziewanie zaskoczył przewodniczący pytaniem: „Czy pani wiedziała, że Tarnowska miała zamiar spowodować zabicie Komarowskiego?“ — Perier odpowiedziała milczeniem. Nie próbowała nawet ratować się odpowiedzią wymijającą, jak to często czyniła, odpowiadając na inne pytania frazesami, jak: „Nie przypominam sobie“ albo „może być“ albo „nie pamiętam“.

**Konfrontacya.**

Przesłuchanie Perierówny zakończyło się konfrontacyą z Naumowem i Prylukowem. Podczas konfrontacyi utrzymywała Perier, że Naumow wyraźnie wypowiedział zamiar zabicia Komarowskiego, czemu Naumow stanowczo zaprzeczył, wołając, że Perier kłamie. Następnie Prylukow, przywołany do sali, oświadczył, że w obecności Perierówny powiedziała Tarnowska do Prylukowa te słowa: „Uwolnij mnie od Komarowskiego“. Na to zawołała Perier: „Nie słyszałam tego, przysięgam, że mówię prawdę“. Następnie pośród zaprzeczeń ze strony Perierównej, oświadczył Prylukow: „Perier powiedziała mi, ażebym sobie życie odebrał, a z tą chwilą będzie mnie Tarnowska czcić jak świętego“.

**Przesłuchanie świadków.**

W sobotę zeznawali świadkowie: portyer z hotelu „des Bains“ w Genui i sekretarz asekuracyi „Anker“ w Wiedniu, Tauber. Ten zeznał, że Tarnowska zawarła umowę o ubezpieczenie Komarowskiego na pół miliona i że sama napisała klauzulę, że w razie śmierci Komarowskiego suma ubezpieczeniowa ma być jej wypłaconą.

Tarnowska twierdziła, że zrobiła to za poradą i pod dyktatem Prylukowa.

W sobotę rozprawę zamknięto; dalszy ciąg w poniedziałek.

# TELEGRAMY

z dnia 22 marca.

**Urzędnicy przeciw pragmatyce służbowej.**

**Wiedeń.** Związek stowarzyszeń urzędniczych uchwalił rezolucyę, mocą której służba państwowa stanowczo odrzuca projekt pragmatyki służbowej.

**Następca Luegera.**

**Wiedeń.** „Rathhaus Korresp.“ donosi, że wczoraj odbyła się konferencya klubu obywatelskiego, na której wiceburmistrz Porzer oświadczył, że nie myśli ubiegać się o urząd burmistrza w interesie jedności stronnictwa i prosi wszystkich członków klubu, którzyby mieli zamiar na niego głosować, by głosy swe oddali na wiceprezydenta Neumayera. Poseł Gessmann zauważył, że wobec oświadczenia Porzera kwestya wyboru bumistrza jest rozstrzygniętą.

**Wybory do sejmu bośniackiego.**

**Sarajewo.** Rząd rozpisał wybory do sejmu bośniackiego na czas od 18—28 maja.

**Krwawe demonstracye w Budapeszcie.**

**Budapeszt.** Socyalni demokraci urządzili wczoraj wieczorem kilka zgromadzeń ludowych w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniach przyszło do demonstracyi na głównych placach. Socyaliści rzucali rakiety i petardy, a policya sądząc, że to są strzały remolwerowe, dobyła broni. Wiele osób ciężko rannych, 12 aresztowanyah.

## Burzliwe posiedzenie sejmu węgierskiego.

**Ataki na ministrów.**

**Budapeszt.** O wczorajszem posiedzeniu sejmu donoszą następujące szczegóły:

Po przemowach posłów Batthyany'ego, Kossutha i Rakovszky'ego, którzy nazwali postępowanie rządu naruszeniem konstytucyi i protestowali przeciw rozwiązaniu sejmu w chwili, kiedy budżet nie jest jeszcze uchwalony, zabrał głos prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary. Powstała taka wrzawa, że prezydent przerwał posiedzenie na kwadrans.

Po podjęciu posiedzenia zabrał znów głos prezydent ministrów. Powstała powtórnie wielka wrzawa.

Poseł Farkashazy (partya Justha): Przywołać go do porządku!

Hr. Khuen-Hedervary: Wysoka Izbo!...

Poseł Geza Polonyi: Precz z nim! (Wrzawa). Niech idzie agitować.

Poseł Zacharias (partya Justha): Jedź pan do sanatoryum. (Prezydent dzwoni).

Prezydent ministrów chce mówić dalej, ale ponownie podnoszą się głosy: „Nie będziemy pana słuchali! Takich mów nie można wygłaszać w Izbie!“ Mimo interwencyi prezydenta, odzywają się wciąż wołania: „Kończyć, kończyć!“ Posłowie opuszczają swe miejsca i wychodzą na środek sali. Prezydent zawiesił posiedzenie.

Po zawieszeniu posiedzenia przyszło do scen, w ciągu których prezydent ministrów i minister rolnictwa odnieśli zranienia. Po podjęciu posiedzenia żaden z ministrów nie zjawił się na sali. Przerwa trwała pół godziny.

O godz. 1 po południu podjęto ponownie obrady. Ława ministeryalna jest nie zajęta.

Prezydent Gaal wyraża najgłębsze ubolewanie z powodu smutnych zajść podczas przerwy posiedzenia. Według regulaminu nie można wystąpić przeciw tym posłom, którzy zawinili, jednakże należy oczekiwać, że posłowie, którzy brali udział w zajściach, zgłoszą się sami, aby dać Izbie zadośćuczynienie. (Wielka wrzawa. Wołania na ławach partyi Justha: Cała partya zawiniła).

Przemawiali posłowie Eitner, Hollo, Zacharias, Hoffman i Bell, przyznając, że oni rzucali książkami i kałamarzami na ministrów.

Posiedzenie o godz. 3 po południu zamknięto.

**Ranni.**

„Pester Lloyd“ donosi, że prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary odniósł trzy rany i kilka mniejszych zadraśnięć, a minister rolnictwa Serenyi jedną większą ranę i zadraśnięcie. Leczenie ran prezydenta ministrów i ministra rolnictwa potrwa, zdaniem lekarzy, 6 do 8 dni.

Podczas zajść odnieśli zranienia także posłowie Andrzej Gaal i Władysław Nyigre.

**Doniesienie do prokuratoryi.**

Węg. biuro koresp. donosi, że przeciw sprawcom wczorajszego skandalu w Izbie rząd zrobi doniesienie i poleci prokuratoryi wyśledzić sprawców i wytoczyć im proces karny.

**W Izbie magnatów**

odczytano reskrypt o rozwiązaniu sejmu, poczem hr. Karolyi interpelował w sprawie reformy wyborczej.

Minister handlu Hieronymyi oświadczył, że rząd zasadniczo stoi na stanowisku ogólnego prawa wyborczego i jest gotów na tej podstawie pójść tak daleko, jak na to pozwolą historyczny rozwój i państwowy charakter Węgier. Sądzi, że i prezydent ministrów nie mógłby dać w tej chwili innej odpowiedzi. Jest on zasadniczym zwolennikiem ogólnego prawa wyborczego, ale oświadczył był, że w szczegóły nie może się wdawać, ponieważ przed wypracowaniem projektu nie może sobie rąk wiązać.

**Rozwiązanie sejmu.**

**Budapeszt.** Z okazyi zamknięcia sejmu przez arcyksięcia Józefa udali się o godzinie $11^1/_2$ przed południem posłowie i magnaci do sali ceremonialnej zamku królewskiego pod przewodnictwem swoich prezydentów. O godzinie 12 wszedł na salę arcyksiążę Józef w otoczeniu członków gabinetu, usiadł na tronie i odczytał następującą mowę tronową:

„Szanowni panowie magnaci i posłowie! Po 4-letniej prawie konstytucyjnej czynności, a z powodu naruszenia współdziałania czynników konstytucyjnych, działalność sejmu utknęła. W tej dla kraju szkodliwej sytuacyi uważamy za konieczne, aby nowy sejm przy trwałem poparciu rządu przystąpił do rozwiązania wielkich zadań przyszłości. Z powodu tego postanowiliśmy w myśl ustawy na propozycyę rządu obecny sejm rozwiązać. Czynimy to powodowani nadzieją o przyszłość. Spodziewamy się, że istniejące porozumienie między królem a narodem i wzajemne zaufanie zapewni niezakłócony bieg życia konstytucyjnego i rozwój i dobro kraju. Przyjmcie nasze podziękowanie za gorliwe usiłowania i pozytywną działalność podczas większej części ubiegłego okresu prawodawczego. Niniejszem ogłaszamy ten sejm za rozwiązany i zamknięty“.

**Porozumienie austryacko-rosyjskie.**

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.) „Nowoje Wremia“ pisze o pojednaniu Austro Węgier z Rosyą: Forma miała w tym wypadku mniejsze znaczenie. W każdym razie w historyi pokoju światowego możemy napisać na świeżej karcie: „Między Austro-Węgrami a Rosyą przywrócone zostały normalne stosunki po przerwie kilkumiesięcznej“.

**Paryż.** Dzienniki omawiają zbliżenie austryacko rosyjskie z zadowoleniem jako nową rękojmię pokoju i politycznej równowagi. „Journal des Débats“, który dotąd za konieczny warunek uważał umowę pisemną i uwiadomienie o niej mocarstw, pisze, że Izwolski dobrze zrobił, nie obstając przy tem. Rosya tak jak Francya i Anglia nie potrzebują dyplomatycznych sukcesów, za którymi w ślad idą straszne rozczarowania.

„Liberté“ sądzi, że ta ugoda jesi korzystną podstawą do uregulowania wielu kwestyj.

„Gaulois“ wywodzi, że austryacko rosyjskie naprężenie stosunków było mieczem Damoklesa dla pokoju europejskiego, mieczem, który wciąż niepokojąco oddziaływał na Bałkanie.

„Echo de Paris“ pisze, że nie należy się oddawać iluzyom co do doniosłości umowy austryacko-rosyjskiej, której jedynym konkretnym rezultatem jest przywrócenie poprawnych stosunków między Austro-Węgrami a Rosyą.

„Matin“ dowiaduje się z Petersburga, że rząd austro-węgierski jest zadowolony z przyjaznego stanowiska, jakie Rosya okazała przez zrezygnowanie z zawiadamiania mocarstw. Porozumienie wywołuje zadowolenie we Francyi i Anglii.

**Nowy prezydent Dumy.**

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Duma dokonała wyboru prezydenta. Izba w ogromnym komplecie. Socyaliści, grupa pracy i kadeci wstrzymali się od głosowania. Prezydentem został wybrany Guczkow 221 głosami przeciw 68.

**O reformę Izby lordów.**

**Londyn.** Prezydent ministrów Asquith przedłoży po świętach w Izbie gmin następujące rezolucye: 1) Wskazanem jest, aby Izba wyższa ustawowo została uznaną za niezdolną do odrzucenia lub zmiany budżetu, jednakże takie ograniczenie praw Izby wyższej nie powinno służyć za przykład do zmniejszenia lub ograniczenia istniejących praw lub przywilejów także Izby gmin; 2) jest wskazanem prawa Izby wyższej co do innych przedłożeń tak ograniczyć, aby każde przedłożenie mogło się stać ustawą, jeżeli Izba niższa w trzech po sobie następujących sesyach w przeciągu 2 lat tę samą ustawę uchwali, przynajmniej na miesiąc przed zamknięciem sesyi przedłoży ją Izbie wyższej i uzyska dla niej sankcyę królewską; 3) jest wskazanem ograniczenie czasu trwania sesyi parlamentu na 5 lat.

**Dymisya gabinetu włoskiego.**

**Rzym.** Sonnino zawiadomił Izbę, że gabinet podał się do dymisyi. W kuloarach Izby słychać, że dymisya nastąpiła, ponieważ gabinet przewidywał, że konwencya o żegludze nie uzyska większości.

**Ferdynand bułgarski w Konstantynopolu.**

**Konstantynopol.** Bułgarska para królewska przybyła tu wczoraj o godz. $3^1/_2$. Na dworcu nad wybrzeżem morskiem pojawili się sułtan, następca tronu, wielki wezyr i minister spraw zagranicznych. Kiedy pociąg zajechał, muzyka wojskowa odegrała hymn bułgarski. Parę królewską powitano okrzykami. Sułtan i następca tronu udali się do wagonu, powitali gości uściskiem dłoni, poczem sułtan podał ramię królowej. Wszyscy udali się do namiotu sułtańskiego, gdzie nastąpiło przedstawienie świt, poczem obaj monarchowie przeszli przed frontem kompanii honorowej, wsiedli na jacht i witani salwą floty wojennej udali się do pałacu Dolma Bagdże, następnie do Ildizu, gdzie para królewska zamieszkała. Wieczorem odbył się w pałacu sułtana obiad familijny. W towarzystwie króla jest prezes ministrów Malinow i Liapczew.

**Powstanie chłopskie w Grecyi.**

**Ateny.** Z Larissy donoszą, że wczoraj odbyło się w Tessalii wielkie zgromadzenie. Koło Warwalas podpalono kilka stodół. Deputowany Rhallis prosił prezydenta, aby deputowanego Caraiscai, który widocznie jest przywódcą ruchu, wezwano do przybycia do Aten.

**Katastrofa kolejowa.**

**Chicago.** Podczas katastrofy kolejowej koło Green Mountains zginęły **33** osoby, rany odniosły 31.

* **Wszystkie zarządy Stowarzyszeń robotniczych** wzywa zarząd Związku stow. rob. (Wiślna 5) na posiedzenie wspólne, które się odbędzie we wtorek 22 marca o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

* **Biuro pośrednictwa pracy robotników malarskich i pokostniczych** znajduje się przy ulicy Wiślnej 5 i urzęduje w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór i w niedziele od godz. 10 do 12 w południe.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

„OLLA“ najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE 2-letnia gwarancya za każdą sztukę. Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin. Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLE“ i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA“, WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57. Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

**Lekcyi gry** na skrzypcach lub języka i literatury francuskiej udziela pod przystępnymi warunkami utalentowany literat-muzyk. — Wiadomość w Redakcyi „Naprzodu“.

**Cennik rowerów** maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy Stanisław Rundbakin Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

**Roman Bluth**
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS“ St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgórze.
Mieszka w Podgórzu Mickiewicza 24.

**Zamówienia świąteczne**
na babki, przekładańce i inne ciasta drożdżowe przyjmuje i sprzedaje gotowe najtaniej
MLECZARNIA „ZDROWIE“
w Krakowie, ulica św. Tomasza (róg ulicy Floryańskiej).
Podaje: obiady postne, pierogi ruskie, leguminy z nabiału ze śmietaną lub konfiturami, mleko kwaśne z ziemniakami lub kaszą. — Kuchnia jarska. Sala dla gości. Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

**Herbata z Rączką**
od blisko pół wieku zaprowadzona, jest znakomitym napojem, bo jest zawsze świeża z powodu wielkiego zbytu......

**SARDYNKI**
norwegskie
1 p. 76 hal.
w pomidorach, oliwie i marynowane poleca
**Wojciech Olszowski**
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

**WIELKĄ**
jest niespodzianka za niewiele pieniędzy, jeżeli podarki dla swoich najbliższych z mojej firmy sprowadzicie i w tym celu kartką korespondencyjną mojego głównego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie zażądacie. C. k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr. 1592 (Czechy).

**Taniość, trwałość, dobroć**
**IGNACY CYPRES**
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 5·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·90. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

# Nasze obuwie

mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materyału i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancyą.

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

## Alfred Fränkel, spółka kom.

Filia:
Kraków, Rynek gł. 14. Zastępca: L. Steigler.

Specyalność: Oryginalne Goodyear Welt najlepsze obuwie teraźniejszości.

Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
**Ameryki**
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

15. ULICA POSELSKA 15.
Zamówienia na
**Święta Wielkanocne**
przyjmuje
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod zarządem R. Pieczarki
Poselska 15. Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.
15. ULICA POSELSKA 15.

**Kto nie wie**
co swoim najbliższym jako podarek ślubny, na imieniny, albo jako podarek okazyjny kupić ma, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 rycin, w którym każdy coś stosownego znajdzie i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyłany będzie. C. k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr. 1596, Czechy.

RZĄDOWO-UPRAWNIONA
**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**
pod firmą
**K. Rząca i Chmurski**
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

**Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich**
**R. LIPSCHÜT**
KRAKÓW, ul. Sławkowska 1
Najnowsze modele wózków dziecięcych w wykwintnem wykonaniu — wszelkie wyroby koszykarskie w wielkim wyborze składzie. Uskutecznianie wszelkich reperacyi.

# Niech każdy wie o tem

iż firma
**Józef Feil, Kraków, Grodzka 60/a**
najtaniej sprzedaje i na żądanie wysyła darmo i opłatnie bogaty piękny cennik zegarów, zegarków i wyrobów jubilerskich.

**FRANCISZEK KONEČNÝ**
dawniej Antoni Schultz
**Kraków, Szewska 18**
poleca swe dobre i naturalne
**WINA oedenburgskie**
białe po 1, 1·30, 1·50 i 2 K butelka
czerwone po 1·10, 1·30 i 2 K butelka
**Na święta**
w litrach po 1·20, 1·50 i 1·70 K.

**Amo**
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

## Główna wygrana franków 400.000.

**Ciągnienie 1 kwietnia.**

# LOSY TURECKIE

Losy tureckie są najkorzystniejszym losem, gdy mają **sześć ciągnień rocznie z głównemi wygranemi**

**Franków 400.000, 200.000 etc.**

Do nabycia za gotówkę stale według kursu dziennego, następnie **w ratach miesięcznych**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 los turecki po . . . | kor. 7.50, | 9.—, | 10.— |
| 5 losów tureckich po . | „ | 35.—, | 45.—, | 50.— |
| 25 „ „ „ . | „ | 180.—, | 200.—, | 250.— |

Wyłączne, niepodzielne prawo do wygranej na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym wprost do mnie.

## EDWARD URBAN

Dom bankowy.
**Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23—25**
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
**Ceny stałe. Dobra prowizya.**

**Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego**
w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne
**Reussuera**
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
**Samouczek**
**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

**Moczenie w łóżku** usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf“ (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! Instytut Ascolas Nr 501, Regensburg w Bawaryi.

**Kilkaset koron**
miesięcznie może zarobić z łatwością każdy, trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej, renomowanej firmy. — Zgłoszenia listowne:
**I. Rotter, Budapeszt, V.,**
Honvéd ulica 4.

**„THE GRESHAM“**
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Lon
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Cen Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpie w Austryi wynosi
**koron 34,772.297·08.**

| | | |
|---|---|---|
| Ogólne dochody w roku 1906 . . . . | K | 33,155.7 |
| Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 . | K | 229,546.5 |
| Wypłacone police w r. 1906 . . . . . | K | 539,742.9 |
| Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . . | K | 5,729.4 |

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
**Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.**
**Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. pię**
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któ się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nada

## Prawdziwe berneńskie sukna na sezon jesienny i letni 1910

**resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie** (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | resztka | kor. | 7 |
| 1 | „ | „ | 10 |
| 1 | „ | „ | 12 |
| 1 | „ | „ | 15 |
| 1 | „ | „ | 17 |
| 1 | „ | „ | 18 |
| 1 | „ | „ | 20 |

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe kor. 20·— wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

**Siegel-Imhof w Bernie**
**Próbki darmo i opłatnie.**
Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego **zyskuje** każdy sprowadzający **bardzo wiele.** Wobec dużego zbytu **wielki wybór** zawsze świeżych materyi. **Stałe tanie ceny.** Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

**R. GLANZBERG**
**W TARNOWIE**
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)
poleca gramofony marki „Aniołek“ i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

CZEKOLADA
**Proszkowa waniliowa**
bardzo wydatna 1/8 kg. 50 hal. Pensyonatom zniżony
Poleca
**Jan Michalik, Kraków — Fabryka Czekolady i Kakao, Floryańska**
Cenniki darmo i opłatnie.

# Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzewski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.